

Instytut Pamięci Narodowej

<https://ipn.gov.pl/pl/historia-z-ipn/217553,Jaroslaw-Neja-W-obronie-Krzyza-Tychy-rok-1979.html>
26.02.2026, 21:50

Jarosław Neja: W obronie Krzyża – Tychy, rok 1979

23 kwietnia 1979 r. po południu do Wydziału Organizacyjnego Komitetu Wojewódzkiego PZPR w Katowicach nadeszła z Tychów niepokojąca informacja o demonstracji ulicznej na terenie miasta, na jednym z placów „na miejscu rozbiórki kaplicy (...) przy nowo budowanym domu towarowym”.

[Demonstracje Edward Gierek](#) [Komunizm](#) [Kościół](#) [Represje](#)

23.04



Fotografia wykonana w trakcie obserwacji ludności gromadzącej się pod figurą kamiennego krzyża w Tychach, 1979 r. W tle widoczne gąsienice pojazdu budowlanego. Fot. z zasobu AIPN

Chodziło o „Supersam”, który miał zostać uroczystie oddany do użytku w robotnicze święto 1 maja. Naprzeciwko niego planowano ustawienie trybuny honorowej dla lokalnych oficjeli, którzy odebraliby z niej pierwszomajowy pochód. Trybuna miała stanąć w pobliżu miejsca, w którym od 1807 r. znajdował się postawiony jako dziękczynne wotum zabytkowy kamienny krzyż na cokole, w niszy którego umieszczona była figura Matki Boskiej.

Głupota i partactwo

Najprawdopodobniej miejskie władze partyjne i administracyjne postanowiły skorzystać z okazji, jaką było oddanie do użytku „Supersamu”, usunąć krzyż z centrum miasta i przenieść go w mniej eksponowane miejsce. Tyscy decydenci nakazując usunięcie krzyża-pomnika wykazali się niewyobrażalną wręcz ignorancją i arogancją. Swoich planów nie skonsultowali ani z miejscowym proboszczem, ani z kurią diecezjalną w Katowicach. Być może byli przekonani, że w Tychach znajdujących się, jak głosiły propagandowe hasła, „w stadium dynamicznego rozwoju”, „nowym

mieście socjalistycznym”, które dwa lata wcześniej z gospodarską wizytą odwiedził I sekretarz KC PZPR Edward Gierek, nie trzeba się było już liczyć z uczuciami religijnymi jego mieszkańców, nawet jeśli te kilka miesięcy wcześniej zostały wzmocnione informacjami z Watykanu o wyborze nowego papieża – Polaka.

Pracownicy Wydziału Organizacyjnego KW PZPR, którzy po otrzymaniu wiadomości z Tychów udali się na miejsce demonstracji stwierdzili, że

„kapliczkę rozbierano bez zachowania należytej ostrożności, w wyniku czego została połamana. Jej ładowanie na samochód ciężarowy spowodowało grupowanie się ludzi i protesty z ich strony. W miejscu, gdzie stała zaczęto składać kwiaty i palić świece. O godz. 16.00 liczba osób zgromadzonych w tym miejscu dochodziła do 400. Śpiewano pieśni kościelne, kobiety głośno szlochały, natomiast подростки do lat 18 zatrzymali samochód, wypuścili powietrze z opon i załadowali połamana kapliczkę na pierwotne miejsce. Sytuacja na miejscu zdarzenia jest napięta (...) Ludzie szczególnie krytykują fakt połamania kapliczki”.

Informacja ta tylko w części oddaje to, co rzeczywiście wydarzyło się 23 kwietnia 1979 r. w Tychach. Było wczesne popołudnie, kiedy pod krzyż podjechał dźwig. Jego obsługa obwiązała pomnik liną. W trakcie podnoszenia połamano się on jednak w kilku miejscach.

Godność i wspólnota

W odczuciu tych, którzy przypatrywali się tej nieudolnej i pożałowania godnej „operacji”, była ona niczym innym, jak świętokradztwem. Stąd też robotników ładujących kawałki krzyża na ciężarówkę z każdą minutą otaczało coraz więcej wzburzonych osób. Byli to zakupowicze, mieszkańcy pobliskich domów, a także przypadkowi przechodnie. Oburzeni zaczęli krzyczeć na robotników. Ci zaś próbowali uciec ciężarówką, ale to im się nie udało. Auto zostało zatrzymane.

Tymczasem z godziny na godzinę sytuacja na placu obok zdewastowanego krzyża stawała się coraz bardziej poważna. Grupowało się tam coraz więcej osób. Najpierw były ich setki, później zgromadzonych liczono już w tysiącach (szacuje się, że w manifestacji mogło uczestniczyć nawet kilkanaście tysięcy ludzi). Do już zebranych dołączali bowiem coraz to nowi – m.in. pasażerowie przejeżdżających w pobliżu miejskich i zakładowych autobusów oraz kierowcy samochodów osobowych. Odpowiednio jednak wraz z powiększającą się stale liczbą tyszan, wzrastała także wielkość ściąganych na miejsce manifestacji sił porządkowych. Tłum przypadkowych osób zmienił się jednak w ciągu kilku godzin we wspólnotę, która poprzez udział w spontanicznie zainicjowanym ustawicznym nabożeństwie, w pieśniach i odmawianych modlitwach, pokojowo wyrażała swój protest przeciw profanacji, ale też wolę, by naprawiony krzyż powrócił na dawne miejsce.

[Czytaj artykuł Jarosława Neji *W obronie Krzyża - Tychy, rok 1979* na portalu przystanekhistoria.pl](#)

[Poprzedni Strona](#)

[Następny Strona](#)

Demonstracje, komunizm, Kościół, Represje

Artykuł